

Kądziela, Łukasz

O potrzebie badań nad dziejami Targowicy

Przegląd Historyczny 80/2, 367-376

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LUKASZ KADZIELA

O potrzebie badań nad dziejami Targowicy

Naukowe badania nad historią Targowicy zaczynają się i kończą na książce Władysława Smoleńskiego¹. Stwierdzenie to, choć celowo przesadzone, niewiele odbiega od prawdy. Wcześniejsze opracowania jak np. książka S. K. Kossakowskiego², bardziej przypominały zbiór opracowanych wypisów źródłowych niż monografię historyczną. „Konfederacja targowicka” Smoleńskiego ukazała się jako drugi, po „Ostatnim roku Sejmu Wielkiego”, tom zamierzonej przez autora kontynuacji dzieła Kalinki. Materiał między obie książki podzielono chronologicznie, toteż dla genezy Targowicy sięgać trzeba do „Ostatniego roku”. Smoleński opracował narodziny konfederacji, pobieżnie przedstawił jej działalność w kraju po wkroczeniu wojsk rosyjskich oraz tworzenie konfederacji terytorialnych. Próbował też omówić stosunki wśród przywódców ruchu i ich działalność w pierwszym półroczu istnienia. Pracę swą zamknął w momencie dekompozycji Generalności w Grodnie po wkroczeniu wojsk pruskich w styczniu 1793 r., zwiastującym II rozbiór Polski.

Mimo wielu zastrzeżeń podnoszonych wobec metodologicznej strony prac warszawskiego historyka, trzeba stwierdzić, że dla większości wymienionych powyżej zagadnień jego wydana w 1903 r. książka stanowi po dziś dzień ostatnie słowo nauki. Smoleński pisał w momencie, gdy ukazała się już większość rosyjskich wydawnictw źródłowych, na których oparł się, charakteryzując związki targowiczian z rosyjskimi mocodawcami. Wkrótce potem I wojna światowa, a zwłaszcza rewolucja rosyjska położyła tamę zarówno publikacjom źródłowym z zakresu historii politycznej, jak i badaniom historyków rosyjskich nad tą problematyką. Jeśli stwierdzenie takie wydaje się zbyt kategoryczne w odniesieniu do niektórych innych epok, to do lat poprzedzających drugi rozbiór stosuje się w całej rozciągłości. Również dziś, pragnąc skontrolować, czy poszerzyć wywody Smoleńskiego, musimy odwoływać się do wciąż tych samych, okrytych kunzem, rosyjskich wydawnictw źródłowych z II połowy XIX i początków XX wieku. Drobne jedynie uzupełnienia przyniosła kwerenda Roberta Howarda Lorda w archiwach Petersburga i Moskwy³; później zaś badań takich nie prowadzono.

Ze źródeł polskich Smoleński, prócz prasy i licznych druków, wykorzystał głównie korespondencję Szczęsnego Potockiego przechowywaną w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie oraz zaczerpnięte z różnych zbiorów rękopisy, zawierające listowne doniesienia o charakterze gazet pisanych. Nie dotarł ani do archiwum Stanisława Augusta, rozbitego na kilka kolekcji, zespołu archiwalnego o podstawowym znaczeniu, ani do spuścizny Generalności targowickiej, materiałów o ran-

¹ W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.

² S. Korwin [Kossakowski], *Mteryaly do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeci maj i Targowica*, Kraków 1890.

³ R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1973; pierwodruk angielski: *The Second Partition of Poland*, Cambridge, Ma. 1915.

dze zasadniczej. Wprawdzie kancelaria Generalności funkcjonowała niedbale, a przyjęty system protokołowania sprawia, że źródła te są nader lakoniczne, niemniej dostarczają o wiele więcej informacji niż drukowane sumariusze. Mimo tych zastrzeżeń praca Smoleńskiego stanowi pierwsze opracowanie zagadnienia, niezbędne jako punkt wyjścia do dalszych badań.

Na następne publikacje poświęcone Targowicy przyszło czekać dość długo. Sam Smoleński przymierzał się do opracowania trzeciego tomu politycznych dziejów schyłku panowania Stanisława Augusta, tj. do książki o sejmie grodzieńskim. Opublikował nawet w 1909 r. fragment swych studiów⁴, lecz zamierzonego przedsięwzięcia nie ukończył. Nastąpiły czasy walki o odzyskanie niepodległości, a następnie trudne początki państwowego bytu odrodzonej Rzeczypospolitej. Przedmiotem zainteresowania historyków były w tych latach dzieje walk wyzwolńczych ostatnich dwóch stuleci. Ukazywały się dzieła S. Askenazego i jego uczniów. A. Wolański publikował historię wojny rosyjsko-polskiej 1792 r., W. Konopczyński fundamentalną „Konfederację barską”, a W. Tokarz liczne prace o powstaniach kościuszkowskim i listopadowym. Na zainteresowanie zdradziecką Targowicą, osławioną w tradycji i literaturze, nie było w tym klimacie miejsca. Nie zachęcało również do podjęcia tej tematyki stosunkowo niedawne opublikowanie książki o konfederacji przez znanego z pracowistości i sumienności Smoleńskiego. Tytan pracy i niewątpliwie najwybitniejszy polski historyk XX w. zajmujący się Wiekiem Oświecenia, Władysław Konopczyński, w swych badaniach nie doszedł do ostatniego dziesięciolecia istnienia Rzeczypospolitej; inni tematykę tę podejmowali w nikłym stopniu.

W 1936 r. ukazało się ważne studium W. Tokarza o polityce wojskowej konfederacji targowickiej⁵, tym cenniejsze dzisiaj, że akta wojskowe, na których było oparte, uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Stanowiło ono pierwszy wynik szerzej zakrojonych badań tego autora nad dziejami Targowicy, które jednak przeważył zgon historyka. Wcześniej jeszcze, w 1927 r., Tokarz opublikował szkic „Milczkowie sejmowi”⁶. Nazwał tak tych posłów na sejm 1793 r., którzy aani nie wyróżnili się głośnymi protestami w Grodnie, ani nie przekroczyli rubikonu ewidentnej zdrady narodowej, wysługując się bezpośrednio obcym ambasadrom. W istocie było to studium politycznego konformizmu. Autor prześledził ich losy aż po schyłek powstania kościuszkowskiego, podczas którego, przeważnie aresztowani, nie zostali w końcu pociągnięci do odpowiedzialności, a ironiczne zakończenie szkicu należy odczytywać jako autorskie potępienie politycznego oportunisty. Omawiany szkic opierał się w znacznym stopniu na tych samych źródłach, co wcześniejsza książka Tokarza „Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku”⁷, tj. na aktach wytworzonych przez władze śledcze insurekcji. Są to materiały cenne zarówno dla dziejów wewnętrznych powstania, jak i — ze względu na treść składanych zeznań — dla wydarzeń poprzedzających. Jednak charakter tych źródeł narzucił Tokarzowi, historykowi najbardziej kompetentnemu w sprawach targowicko-grodzieńskich, specyficzną perspektywę. Zajmując się insurekcją, zjawiskiem nowym, z niczym wcześniej nie-

⁴ W. Smoleński, *Dionizy Mikorski, poseł wyszogrodzki (z studjów nad historją sejmu grodzieńskiego z r. 1793)*, PH t. VIII, 1909; przedruk [w:] tenże, *Studja historyczne*, Warszawa 1925.

⁵ W. Tokarz, *Polityka wojskowa konfederacji targowickiej*, „Sprawozdania PAU” 1936, nr 9, przedruk [w:] tenże, *Rozprawy i szkice*, wyd. S. Herbst, t. II: *Militaria*, Warszawa 1959.

⁶ W. Tokarz, *Milczkowie sejmowi*, „Przegląd Współczesny” t. XXIII, 1927; przedruk w: tenże *Rozprawy i szkice* t. I.

⁷ W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*, Kraków 1911.

porównywalnym, autor świadomie lekceważył walkę polityczną toczoną przez różne ugrupowania targowicko-grodzieńskie. W jego ocenie patriotyczny zryw 1794 r. unieważniał i pozwalał pomijać rachuby polityczne i spory ekipy targowicko-grodzieńskiej. W rezultacie obie prace mówią na temat konfederacji mniej, niż Tokarz wiedział.

W 1938 r. uczeń Tokarza, Zygmunt Mann, opublikował rozprawę doktorską, zatytułowaną „Stanisław August na sejmie ostatnim”⁸, w której zatracał również o schyłkowe miesiące Targowicy. Badacz ten, jedyny w XX-leciu międzywojennym, wykorzystał ogół stojących do dyspozycji materiałów archiwalnych (po rewindykacjach z ZSRR i zakupach z rąk prywatnych) i dał pracę bogato udokumentowaną, choć we wnioskach dyskusyjną z racji przyjęcia optyki mistrza i spłyconą przez własną manierę pisarską. Z naszego punktu widzenia największym mankamentem książki Manna była marginesowa rola, którą w niej — zgodnie zresztą z tytułem i realiami tych miesięcy — odgrywała konfederacja targowicka.

Okres międzywojenny nie przyniósł żadnych innych naukowych publikacji na temat Targowicy. Duma z odzyskanej niepodległości nie dawała się pogodzić ze studium anatomii zdrady.

Mann nie był pierwszym historykiem, który pisał o sejmie rozbiorowym 1793 r. W latach sześćdziesiątych XIX w. poznański historyk Leon Wegner opracował fragment jego dziejów, przedstawiając rozgrywkę w izbie sejmowej wokół uchwalonego podczas słynnej sesji „niemej” traktatu cesyjnego na rzecz Prus⁹. Właśnie ta książka legła u podstaw tezy o nielicznej, patriotycznej opozycji przeciwstawiającej się rozbiorowi aprobowanemu przez skorumpowaną większość sejmową. Prawie jednocześnie również w Poznaniu, ukazało się drukiem polskie, skrócone tłumaczenie trzeciego tomu czteroczęściowej opowieści pióra Karla Ludwiga Bluma poświęconej sylwetce ambasadora Jakuba Jana Sieversa¹⁰. Publikacja ta, oparta na rodzinnym archiwum Sieversa, w niemieckim pierwodruku wydana została w 1858 r. Złożyły się na nią fragmenty listów dyplomaty połączone przez Bluma niewiele dziś już wartym i często błędnym komentarzem. Polski przekład tomu poświęconego wypadkom 1793 r. uprzęstąpił te materiały, jednak mylący tytuł, pod jakim je opublikowano („Pamiętniki” Sieversa) wprowadzał w błąd czytelników, którzy skłonni byli przyjmować cały ów tekst za wspomnienia ambasadora. W rzeczywistości zaś bez porównania większą wagę ma cytowana korespondencja Sieversa niż domniemania czy nawet stwierdzenia Bluma.

W 1872 r. znów w Poznaniu, wydrukowano polski przekład wcześniejszej o dwa lata książki Dymitra Iłowajskiego¹¹. Stanowi ona do dziś jedyną całościową monografię sejmu 1793 r. Iłowajski wykorzystał publikację Bluma, lecz — co najważniejsze — miał dostęp do archiwaliów rosyjskich, wykorzystał korespondencję Sieversa z Katarzyną II i jej ministrami oraz reskrypyt carycy dla ambasadora w Polsce. Z tej racji książka ta daje jedyną dotąd, nieco później wzbogaconą przez R. H. Lorda, okazję zapoznania się z treścią poleceń Katarzy-

⁸ Z. Mann, *Stanisław August na sejmie ostatnim*, Warszawa 1938.

⁹ L. Wegner, *Sejm grodzieński ostatni. Ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*, Poznań 1866.

¹⁰ K. L. Blum, *Ein russischer Staatsmann. Des Grafen Jacob Johann Sievers Denkwürdigkeiten zur Geschichte Russlands t. I—IV*, Leipzig und Heidelberg 1858; *Drugi rozbiór Polski z pamiętników Sieversa*, Poznań 1865.

¹¹ D. Iłowajski, *Sejm grodzieński roku 1793. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872.

ny II. Monografia Howajskiego koncentruje się na pracach sejmowych i zakulisowych działaniach rosyjskiego ambasadora, marginalnie jedynie wzmiankując o poczynaniach Generalności targowickiej. Stan ten zgodny — jak wspominaliśmy — z rzeczywistą rangą obu instytucji w tym okresie, uzmysławia, że niezależnie od zapotrzebowania na nową monografię sejmu 1793 r., rysuje się konieczność opracowania schyłkowych miesięcy konfederacji targowickiej rozwiązanej 15 września 1793 r.

Publikacje Biuma, Wegnera, Howajskiego i Manna dotyczyły w głównej mierze, lub wyłącznie sejmu grodzieńskiego. Preferencja to zrozumiała, zarówno z uwagi na smutną spektakularność jego obrad, jak i ze względu na bogactwo źródeł dotyczących przebiegu sejmu (jego dziennik publikowała w odcinkach nawet ówczesna prasa). Najstabilniej opracowany pozostał okres od dekompozycji grodzieńskiej Generalności, na czym skończył Smoleński, do początku obrad sejmowych. Stan ten utrzymuje się do dzisiaj, a o skali zamieć historiografii świadczy fakt, że różnice poglądów piszących z drugiej ręki autorów dotyczą nie interpretacji i wyjaśnień, ale chronologii i dat dziennych najbardziej podstawowych faktów. Bez ich ustalenia trudno myśleć o opracowaniu dziejów Targowicy, wykraczającym poza ogólniki.

Po drugiej wojnie światowej ukazały się jedynie dwie książki o Targowicy, obie opublikowane w latach stalinowskich. Historycznoprawne studium Jana Wąsickiego¹² stawiało sobie za cel przedstawienie ustrojowych koncepcji targowiczian oraz systemu państwowo-prawnego przyjętego pod dyktando rosyjskie na sejmie 1793 r. dla okrojonej Rzeczypospolitej. Część poświęcona Targowicy wypadła bardzo słabo, autor dotarł jedynie do niewielu nowych źródeł. Brak ustrojowych projektów Seweryna Rzewuskiego próbował zastąpić analizą jego wcześniejszej publicystyki na ten temat. Maże ona świadczyć o ewolucji myśli politycznej hetmana, lecz o jego koncepcjach w okresie targowickim nie mówi nic. Dysponując zaś przekazami o dwóch projektach związanych ze Szczęsnym Potockim — jednym jego własnym, a drugim zbiorowym — Wąsicki, zamiast ukazać ewolucję tych szkiców ustrojowych, skompilował je, omawiając projekt, który w rzeczywistości nigdy nie istniał. W rezultacie targowicka część książki niewiele posunęła naprzód stan wiedzy historycznej.

Druga część książki, dotycząca sejmu grodzieńskiego, pod względem informacyjnym jest cenniejsza. Wąsicki wyzyskał część źródeł wskazanych poprzednio przez Manna (do niektórych najcenniejszych nie dotarł) i pokusił się nie tylko o analizę uchwalonych na zakończenie sejmu konstytucji ustrojowych, lecz również o przedstawienie dyskusji nad przygotowywanymi projektami. Ten ostatni zamiar wykonany został wadliwie, na skutek zlekceważenia chronologii wydarzeń, a także nie dość dokładnej analizy źródeł. Co najwyżej udało się Wąsickiemu nakreślić ogólne ramy toczonych w Grodnie dyskusji. Analiza ustroju grodzieńskiego wypadła lepiej, dzięki współuczestnictwu autora w edycji dodatkowego tomu „Volumina legum”¹³, zawierającego konstytucje sejmu 1793 r. Ustrój grodzieński został zresztą wcześniej (1918) szkicowo i nie bez błędów omówiony przez ucznia S. Kuźrzeby, S. Chelińskiego¹⁴. Wąsicki zarzucał temu ujęciu dogmatyzm

¹² J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i sejm grodzieński 1793 roku (Studium historyczno-prawne)*, Poznań 1952. Obszerne omówienie tej książki dał E. Rostworowski, *W sprawie konfederacji targowickiej*, KH t. LX, 1953, nr 2, s. 297—309.

¹³ *Volumina legum* t. X, wyd. Z. Kaczmarczyk przy współudziale J. Matuszewskiego, M. Szanieckiego i Wąsickiego, Poznań 1952.

¹⁴ S. Cheliński, *Organizacja państwa polskiego według ustaw sejmu grodzieńskiego z r. 1793*. „Themis Polska” seria II, t. VIII, z. 1—2, Warszawa 1918.

i starał się — jak pisał — ukazać tło społeczne przeprowadzanych zmian. Ten rys całej książki, wiążący się w oczywisty sposób z przyswojeniem schematycznego marksizmu, wyszedł jej zdecydowanie na niekorzyść. Zastąpienie rzeczywistej wiedzy o wypadkach, celach politycznych osób i ugrupowań wielokrotnie powielanym schematem, wiążącym reakcyjność polityczną targowiczam z ich zamożnością a postępowe reformy Sejmu Czteroletniego ze względny ubóstwem jego członków, jest i nieprawdziwe, i niczego nie wyjaśnia, i intelektualnie okazuje się bezplodne. Książka natomiast przeładowana jest gadulstwem. Dodatkowym elementem pracy Wąsickiego była przeprowadzona paralela drugorzędnych postanowień grodzieńskich i podobnych rozwiązań prawnych w Rosji i w Polsce. Analogia ta, historycznie zresztą błędna, w okresie pisania książki wskazywała na antecendensy dokonywanego podówczas upodobnienia systemów ZSRR i Polski.

Mimo wszystkie te zastrzeżenia, książka Wąsickiego zwiększała stan wiedzy o aspektach prawno-ustrojowych sejmu grodzieńskiego, które i Wegner, i Howajski i — zwłaszcza — Mann właściwie pomijali. Cenne są w niej szczegółowe analizy niektórych ustaw oraz aneksy źródłowe. Znacznie krytyczniej należy się odnieść do rekonstrukcji gry politycznej wokół projektów ustrojowych, do interpretacji, postawy metodologicznej, warsztatu naukowego i precyzji słowa autora.

W rok później ukazała się książka Witolda Łukasze wicza poświęcona Targowicy i powstaniu kościuszkowskiemu¹⁵. Zgodnie z tendencjami okresu stalinowskiego autor zarezerwował ocenę pozytywną dla najradykałniejszych nurtów w powstaniu, wszystkim innym kierunkom i postaciom naiwnie zarzucając brak naśladownictwa jakobinów. Nie wnikał przy tym ani w uwarunkowania poszczególnych wyborów, ani w kalkulacje przyświecające różnym politykom. Najgorzej naturalnie przedstawiony został kler jako wroga agentura z centralą w Rzymie. Niektóre fragmenty poświęcone duchowieństwu nosiły charakter gazetowych paszkwili (prymas M. Poniatowski — „schorowany syfilityk”). Reguły warsztatowe i metodyczne Łukasze wicz naruszał wielokrotnie, uśmiech jedynie budzić może jego zapowiedź, iż dokumentację potwierdzającą najostrejsze sądy przedstawi w przyszłości. Nie została ona dotąd opublikowana. Również w nie budzących takich emocji kwestiach autor wykazał brak krytycyzmu, przyjmując za dobrą monetę tezy pamiętnikarzy, nawet powszechnie uznanych za blagierów.

Książką Łukasze wicza nie warto by się może w ogóle zajmować, traktując ją jako smutny symptomat okresu, w którym powstała, gdyby nie zawarta w jej pierwszej części wyraźna sugestia, że społeczeństwo polskie udzieliło dużego poparcia targowiczantom wkraczającym za oddziałami rosyjskimi. Teza ta implikowała podważenie dotychczasowych ustaleń historiografii w sprawie bardzo szerokiej aprobaty reform Sejmu Czteroletniego. Zdaniem Łukasze wicza zaś obóz konstytucyjny od początku 1792 r. ulegał już destrukcji. Przypomnieć tu trzeba, że pogląd o poparciu społecznym dla reform Sejmu Czteroletniego w pełni podtrzymał był Bogusław Leśnodorski w wydanym w 1951 r. „Dziele Sejmu Czteroletniego”. Autor ten krytykował wprawdzie działaczy sejmowych za zbyt mały radykałizm społeczny, lecz krytyka ta nie pozbawiała autentyzmu relacji o wydarzeniach z lat 1788—1792. W istocie książka Łukasze wicza zmieniała do przekonania czytelnika, że szlachta polska radowała się ze zwycięstwa odniesionego przez targowiczam dzięki rosyjskim bagnetom, a prawdziwy wyraz dążeniom narodowym dała dopiero insurekcja kościuszkowska, w której na plan pierwszy wydo-
byto dążenia radykalne, o charakterze antyszlacheckim. Autor posługiwał się więc

¹⁵ W. Łukasze wicz, *Targowica i powstanie kościuszkowskie. Ze studiów nad historią Polski XVIII wieku*. Warszawa 1953.

znanym schematem: reakcyjna społecznie i politycznie szlachta *versus* postępowe i niepodległościowe dążenia warstw niższych. Łukaszewicz przeciwstawiał się w ten sposób staraniom Leśnodorskiego, który w oparciu o analizę postępowych elementów dorobku Sejmu Czteroletniego zmierzał do zachowania wydarzeń lat 1788—1792 w skarbnicy tradycji narodowej. Gdyby bowiem uznać masowe poparcie dla Targowicy, otwarta pozostałaby droga do interpretowania wydarzeń Sejmu Wielkiego jako antyrosyjskiego spisku nielicznego grona działaczy sejmowych.

Polemikę z Łukaszewiczem podjął Emanuel Rostworowski¹⁶, wskazując na niemal jednomyślną zgodę sejmików relacyjnych z lutego 1792 r. na reformy przyjęte przez sejm w poprzednich miesiącach, traktując ją jako probierz nastrojów społeczności szlacheckiej. Stosunkowo liczne akcesy szlachty do Targowicy w miarę postępu wojsk rosyjskich autor tłumaczył oportunistycznym interesem szlachty, przymusem stosowanym przez targowiczów w niektórych regionach kraju i sankcjami, które uchwalili oni dla odmawiających przystąpienia do konfederacji. Podkreślał też, że w pełni wolny wybór uzewnętrzniał się w akcesie do Targowicy jedynie w pierwszych tygodniach wojny. Później zaś, wobec zmiany systemu politycznego i przez króla, i przez państwo, uruchomione zostały liczne mechanizmy, które odbierały decyzjom szlachty autonomię. Reakcje opinii społecznej w okresie bezpośrednio następującym po utworzeniu konfederacji były zaś — wiadomo o tym z książki Smoleńskiego — zdecydowanie niechętne.

Ostatecznie w historiografii utrzymał się pogląd Rostworowskiego i Leśnodorskiego, ten ostatni zaś po 1956 r. wycofał się z zarzutów o zbyt mały radykalizm, które w „Dziele Sejmu Czteroletniego” stawiał działaczom tych lat. Rostworowski zaś na marginesie badań nad politycznymi i społecznymi aspektami powiększenia armii Rzeczypospolitej w latach osiemdziesiątych XVIII w., wykazał związek między odwołującą się do rycerskich tradycji demagogiczną kampanią na rzecz utrzymania dotychczasowych, anachronicznych form organizacyjnych kawalerii narodowej, a genezą Targowicy¹⁷. Ten sam badacz opublikował starannie zestawiony wybór fragmentów korespondencji Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788—1796, ilustrując zarówno kształtowanie się ich koncepcji politycznych, jak i wzajemne stosunki przywódców konfederacji¹⁸. Jest Rostworowski również autorem obszernego biogramu Szczęsnego Potockiego w „Polskim Słowniku Biograficznym”, ostatnio zaś opublikował studium, w którym obalił powtarzaną za Askenazym legendę o przynależności Szczęsnego do paryskiego klubu jakobinów i przeanalizował drogę, która zawiadła wspomnianego magnata najpierw do Jass, a następnie do Targowicy¹⁹.

Ponadto Maria Rymyszyna i Andrzej Zahorski ogłosili cenny tom korespondencji z lat 1792—1794 pisanych z Warszawy przez totumfackich Ignacego Potockiego²⁰. Edycja ta nie może naturalnie zastąpić potrzebnego nowego opracowania dziejów Targowicy tym bardziej, że informatorzy I. Potockiego nastawieni byli — wzorem swego pryncypała — zdecydowanie niechętnie wobec nowych

¹⁶ E. Rostworowski, *Z dziejów genezy Targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie sejmu czteroletniego*, PH t. XLV, 1954, z. 1.

¹⁷ Tamże. Por. także tenże, *W sprawie konfederacji*.

¹⁸ E. Rostworowski, *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788—96*, PH t. XLV, 1954, z. 4.

¹⁹ E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, PSB t. XXVIII, Wrocław 1985; tenże, *Szczęśny Potocki we Francji (styczeń—kwiecień 1791)*, [w:] *Losy Polaków*, Warszawa 1937.

²⁰ *Tajna korespondencja z Warszawy do Ignacego Potockiego 1792—1794*, wyd. M. Rymyszyna i A. Zahorski, Warszawa 1961.

władz i wszystkie, nawet najniewinniejsze ich posunięcia oceniali skrajnie niekorzystnie. Prócz tego, listy ich przynoszą informacje o zdarzeniach prawdziwych, przemieszane z najfantastyczniejszymi nieraz plotkami. Z tych względów korespondencje te, cenne dla odtworzenia nastrojów i poglądów przyszłych insurgentów, potrafią zwodzić historyków, którzy na ich podstawie próbowali ustalać szczegółowe fakty z dziejów Targowicy lub kreślić ogólne charakterystyki.

Wybrane aspekty z działalności konfederacji analizowali poza tym Andrzej Zahorski w książce o centralnych instytucjach policyjnych w Polsce, Marian Drozdowski w pracy poświęconej budżetom państwowym Rzeczypospolitej w końcu XVIII w. oraz Władysław Maria Grabski w publikacjach na temat schyłkowego okresu działalności Komisji Edukacji Narodowej (próba ta najmniej udana)²¹. Rozprawa M. Drozdowskiego szła w ślady dawnego dzieła T. Korzona²², rozwijając i precyzując zawarte w nim ustalenia. Ograniczony jej zakres tematyczny sprawia, że dla wielu zagadnień ustalenia Korzona pozostają do dziś ostatnim słowem nauki. Epizodem zajął się Jerzy Łojek, a cztery inne przyczynki, pióra J. Szczepańca, K. Lewickiego, R. Łaszewskiego i H. Czerwienia, dotyczyły bardziej dziejów sejmu grodzieńskiego niż samej Targowicy²³. Garść szczegółowych ustaleń przyniosły życiorysy czołowych targowiczian w „Polskim Słowniku Biograficznym”, przeważnie pióra E. Rostworowskiego i W. Szczygielskiego. Drobne te artykuły, choć cenne, nie wypełniają jednak istniejących luk w historiografii. Autorzy podręczników i prac syntetycznych przesłizgują się z reguły ponad problematyką Targowicy, korzystając z faktu, że względy kompozycyjne nie pozwalają im poświęcić jej wiele miejsca.

Pozostaje zastanowić się dlaczego w popaździernikowym trzydziestolecu nie podjęto obszerniej problematyki targowickiej. Wyjaśnień jest kilka; uzupełniają się one wzajemnie. Na pierwszym miejscu wymienić trzeba czynnik ideologiczny. Mimo przełomu październikowego znaczna część historyków pozostała w kręgu dawniej ustalonej problematyki badawczej. Wielu zajmowało się historią gospodarczą i społeczną, jeśli zaś ktoś zapuszczał się w obszary historii politycznej lub biografistyki, interesował się osobistościami lub ruchami uchodzącymi za radykalne lub co najmniej postępowe. Przekonanie, że wybór tematu jest świadectwem

²¹ A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959; M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764—1793*, Warszawa—Poznań 1975; W. M. Grabski, *Stosunek Targowicy do Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Księga referatów wygłoszonych na ogólnopolskiej sesji studenckich kół historyków poświęconej problemowi upadku szlacheckiego państwa polskiego w XVIII w.*, Łódź 1961; tenże, *U podstaw wielkiej reformy. Kartka z dziejów Komisji Edukacji Narodowej*, Łódź 1984; por. też B. Michalik i T. Mizia, *Stosunek konfederacji targowickiej do Komisji Edukacji Narodowej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. IX, 1966.

²² T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)* t. I—VI, Kraków—Warszawa 1897.

²³ J. Łojek, *Pierwszy proces prasowy w Warszawie (Sprawa „Korrespondenta Warszawskiego” w 1793 roku)*, „Kwartalnik Prasoznawczy” r. I, 1957, nr 1, s. 31—47; J. Szczepaniec, *Monopol prasowy Tadeusza Włodka w Polsce w latach 1793—1796*, „Ze Słownika Kultury” z. 16, Wrocław 1964, s. 5—115; K. Lewicki, *Jan Śniadecki obrońcą spraw Szkoły Głównej Koronnej na sejmie grodzieńskim 1793 r.*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” t. I, Wrocław 1958, s. 99—131; R. Łaszewski, *Delegacja sejmowa jako instrument ratyfikacji I i II rozbioru Polski*, CzP-H t. XXIII, 1971, z. 2, s. 87—102; o H. Czerwień ZP, *Sprawa obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na sejmie grodzieńskim w 1793 roku*, „Nasza Przyszłość” t. XXXI, Kraków 1969, s. 101—158; mniejsze znaczenie ma szkic H. Zerełek, *Elementy oświeceniowo-republikańskie w wystąpieniach opozycjonistów na sejmie grodzieńskim 1793 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 29, Łódź 1978.

orientacji ideowej autora, stanowiło aksjomat nie do podważenia. Równie wielkie znaczenie miał wzgląd na sytuację polityczną. Uwrażliwienie kolejnych ekip rządzących powojenną Polską na problematykę stosunków polsko-rosyjskich w przeszłości oraz pogłoski o bezpośrednich interwencjach ambasady radzieckiej w sprawie poszczególnych książek, sztuk czy filmów odstręczały od podejmowania tematów, których sam tytuł mógł stawiać autora w kolizji z obowiązującymi zasadami polityki ideologicznej i naukowej. Sprawa komplikowała się w przypadku publikacji ewentualnych opracowań. Historyków nie zmuszano do rehabilitacji Targowicy, ani do reorientacji poglądów na finał I Rzeczypospolitej w myśl odosobnionych sugestii W. Łukaszcwicza, natomiast mogli się oni zasadnie obawiać, iż próby pogłębienia wiedzy na ten temat, a zwłaszcza publikowania wyników takich badań, natrafiają na mocny sprzeciw mecenasa. W rezultacie pozostawano przy dawnych ustaleniach, w podręcznikach i zwłaszcza w popularyzacji posługując się — zamiast informacjami — odwołaniami do utrwalonych w pamięci narodowej stereotypów. U większości czytelników wiedza o Targowicy nie wykracza poza nazwiska trzech twórców konfederacji. Dlatego z takim zainteresowaniem przyjęta została pierwsza część publicystycznej książki M. Kozłowskiego „Krajobraz przed bitwą”²⁴, poświęcona m.in. Targowicy. Wiele czytanych osób z niej dopiero dowiadywało się szczegółów o wydarzeniach lat 1792—1793. Wiadomo zaś od dawna, że dla lepszego zrozumienia dziejów, cenniejszy od najbardziej nawet słusznej formuły ogólnej jest historyczny konkretny i nawet niedoskonała z początku rekonstrukcja przebiegu zdarzeń.

Przekonanie o niecenzuralności tematyki targowickiej wzmacniały perypetie wydawców Konstytucji 3 Maja, którzy zamiar swój zdołali po raz pierwszy w powojennej Polsce zrealizować dopiero w 1981 r., po kilkunastoletnim oczekiwaniu²⁵. Jeśli dokument ten, owoc zaliczanego do postępowej tradycji narodowej Sejmu Czteroletniego, budził opory z uwagi na kontekst polityczny, to coś dopiero mówić o publikacjach na temat Targowicy.

Czemu jednak targowickiej „białej plamy” nie zapełnili badacze emigracyjni lub historycy niezależni w ciągu ponad dziesięciolecia funkcjonowania drugiego obiegu wydawniczego? Wydaje się, że historycy pracujący poza krajem nie mogą podjąć tej tematyki z powodu braku koniecznego stałego dostępu do źródeł. Heurystycznie jest to temat bardzo trudny ze względu na wspomnianą laconicność oficjalnych protokołów konfederacji. Źródła drukowane zostały wyzyskane w istniejących opracowaniach, a niedostępność archiwaliów rosyjskich zrekompenzować może jedynie pracochłonna kwerenda w zbiorach krajowych, przy której liczyć się trzeba z powrotami do rękopisów już wykorzystanych. Na emigracji opublikowano w 1977 r. (nie bez intencji aktualizującej) akt konfederacji targowickiej, dotąd od XVIII w. nie przedrukowywany²⁶. Jest to najprawdopodobniej wszystko, co emigracja może w tej sprawie uczynić.

Milczenie badaczy krajowych tłumaczyć trzeba zdecydowanie ujemną konotacją konfederacji w tradycji narodowej oraz znacznym dystansem czasowym dzielącym nas od tych wydarzeń. Historycy o wiele chętniej podejmowali tematy dotąd zakazane, o optymistycznej jednak wymowie, lub też — jeśli pisali o polskich tragediach — wybierali problemy z historii najnowszej (np. Katyń). Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę na wyjątkowo wysoki przy tej tematyce poziom emocjonalności ocen. Targowicę warto badać jedynie chłodnym okiem historyka

²⁴ M. Kozłowski, *Krajobrazy przed bitwą*, Kraków 1985.

²⁵ *Konstytucja 3 Maja 1791. Statut Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji*, oprac. J. Kowecki, przedmową opatrzył B. Leśnodorski, Warszawa 1981.

²⁶ „Zeszyty Historyczne”, z. 66, Paryż 1983, s. 3—14.

polityki, rozpatrującego rysujące się w danych warunkach możliwości rozwiązań. Skrzyżowanie historiografii z moralistyką narodową łatwo może prowadzić do wniosku o niecelowości pogłębionych studiów nad tą konfederacją. Trzeba tu jeszcze wspomnieć o ogólniejszym zjawisku niekorzystnie wpływającym na prace z dziejów politycznych wszystkich epok, poza — być może — historią najnowszą. Otóż, powszechne po II wojnie światowej i współczesne z reorientacją metodologiczną nauk humanistycznych, poszerzenie zakresu zainteresowań historyków między innymi opierało się na przekonaniu, że w dziejach politycznych „wszystkie fakty są znane”. W warunkach polskich jest to założenie nieprawdziwe. Niesuszytność takiej tezy w stosunku do polskiego XVIII wieku udawał przed blisko trzydziestu laty E. Rostworowski „Legendami i faktami XVIII wieku”; w odniesieniu do Targowicy wskazuje na to pierwsza część niniejszych uwag. Zresztą nawet gdyby „wszystkie fakty były znane” można przypuszczać, że powszechna w naszej historiografii niechęć do przewartościowywania sądów i powtórnego sięgania do źródeł, które kiedyś ktoś już przebadał, nie zachęcały do podjęcia tematyki targowickiej. Rzecz bowiem zarówno w ujawnieniu nowych faktów, jak i w nowoczesnym zinterpretowaniu zjawiska, które w znacznym stopniu zaważyło na losach Rzeczypospolitej.

Trzeba na koniec wspomnieć o naszej zupełnej niewiedzy na temat społecznego zasięgu Targowicy. W szczególności nic nie wiadomo o skali akcesów do konfederacji. Na pytanie, jak wyglądała realizacja groźnie brzmiących zarządzeń Generalności w tej sprawie, odpowiedzią mogą jedynie akta poszczególnych ziem Rzeczypospolitej. W nich też tkwią informacje na temat polityki poszczególnych konfederacji terytorialnych oraz składu ich władz, gdyż i tego nie znamy. Interesujące wydaje się zwłaszcza, na ile Targowica zmieniła skład lokalnych elit politycznych. Do tych samych materiałów trzeba się w końcu odwołać, aby przerwać zaklęty krąg przypuszczeń na temat przystąpienia, bądź nieprzystąpienia poszczególnych postaci do konfederacji. Niczym nie poparte spekulacje na ten temat zawiera większość opracowań biograficznych niezależnie od ich rozmiarów. Niestety badania w tym zakresie zostały ledwo rozpoczęte²⁷.

Do nowej monografii brakuje też wiedzy o polityce Generalności wobec Rosjan oraz o jej stosunkach z dworem królewskim. Na ten drugi temat zachowało się sporo źródeł w Archiwum Stanisława Augusta, których nikt pod tym kątem nie badał. Nie dość wyjaśniony jest stosunek emigracji saksońskiej do konfederacji. Zupełną niewiedzą pokryte są koncepcje targowiczian w kwestiach społecznych, w tym zwłaszcza w tak ważnej podówczas sprawie miejskiej. Wiadomo tylko, że wagę problemu część spośród członków konfederacji doceniała. Na dobrą sprawę nic nie wiemy o układzie sił w łonie Generalności Obojga Narodów, a niewiele o stosunkach panujących między jej przywódcami. Mimo biogramów w „Polskim Słowniku Biograficznym” znaczna część konsyliarzy Generalności Koronnej, a tym bardziej litewskiej znana jest tylko z nazwiska. Nic nie wiadomo o ich wcześniejszych karierach, o związkach kłienckich, w jakie niewątpliwie wchodziłi, o przynależności pokoleniowej, formacji, którą odebrali, wreszcie o ich poglądach i wyborach politycznych. Niezbędne byłoby spożytkowanie ich koresponden-

²⁷ L. Wegner, *Konfederacja województw wielkopolskich*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. II, 1863, s. 413—716; J. Sobczak, *Sąd konfederacji targowickiej województw wielkopolskich 1792—1793*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. XIII, 1979, s. 1, s. 163—175; A. Abramski, *Sądownictwo podczas konfederacji w Polsce (1672—1793)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 824, Katowice 1986.

cji z okresu zasiadania we władzach konfederackich. Źródła takie w części się zachowały, lecz nie były dotąd wykorzystywane.

Zupełną niewiadomą pozostaje Targowica na Litwie, na temat której łatwo formuluje się sądy o supremacji Kossakowskich, lecz nie próbuje się wyjaśnić źródeł ich wpływów. W szczególności płodne okazać się może spojrzenie na „partię” Kossakowskich jako na wynik rozpadu „stronnictwa” Tyzenhauza z jednej, a klienteli Radziwiłłowskiej z drugiej strony. Nawet oficjalna, instytucjonalna działalność Targowicy na Litwie była pomijana w istniejących opracowaniach. Nic prawie nie wiadomo o sancjach ustrojowych i majątkowych w tej prowincji. Formuluje się o nich tylko ogólną opinię, że były radykalniejsze i dla ogółu społeczeństwa szlacheckiego dotkliwsze niż w Koronie.

Mało znane są też nieliczne próby oporu wojsk polskich wobec wkraczających w styczniu 1793 r. Prusaków. Niewiele wiemy o losach polskich oddziałów ogarniętych w tym czasie przez kordon rosyjski, mimo że z zachowaniem, ułamkowych co prawda, źródeł dałoby się niejedno odtworzyć. Zupełnie nic nie wiemy o ekonomicznych kosztach poniesionych przez Rzeczpospolitą wskutek interwencji rosyjskiej i rabunkowej gospodarki Generalności. Brak też ilościowych konkretyzacji bezprawnych decyzji majątkowych targowiczian w sprawach prywatnych, o których wiadomo tylko, że były liczne. W części stanowiły one formę represji wobec zwolenników systemu majowego, inna grupa znów to rozstrzygnięcia przewlekłych konfliktów ciągnących się nieraz od sejmu 1773—1775, uzyskane z reguły przez tę stronę, której bliżej było do instancji konfederackich. O pozostałych tymczasem nic wiążącego nie można powiedzieć. Proporcje między wymienionymi grupami możliwe będą do uchwycenia dopiero po szczegółowych badaniach.

Wielką niewiadomą pozostaje stopień poinformowania różnych ośrodków polskiego życia politycznego o przebiegu decydujących o drugim rozbiore Polski negocjacji międzynarodowych. Bez tych informacji trudno oceniać podejmowane przez Polaków decyzje. Wiele do życzenia pozostawia stan wiedzy o okresie od końca sejmu grodzieńskiego 1793 r. do wybuchu insurekcji. Cenne prace Tokarza przyjmujące optykę powstańców nie mogą zastąpić rzetelnej monografii funkcjonowania okrojonej Rzeczypospolitej w ciągu wspomnianego półroczia.

Przedstawiony katalog pytań nie wyczerpuje zagadnienia. Po podjęciu badań z pewnością pojawią się nowe. Postulowanych prac z oczywistych przyczyn nie podejmie się żaden historyk obcy. Wydaje się, że nadszedł czas, aby zajęli się nimi badacze krajowi. Niezależnie od tego, czy ich wyniki przyniosą odmitologizowanie Targowicy, czy też utwierdzenie dotychczasowych potępień jej uczestników, podobna weryfikacja i uzupełnienie dawnych ustaleń jest konieczne. Sądy ogólne wypowiedziane na temat Targowicy po bliższym przyjrzeniu się okazują się budowlą wzniesioną na nader kruchej podstawie. Czas ją wzmocnić na miarę stojących do dyspozycji źródeł. Powiada się, że każde pokolenie pisze swą własną historię Polski. Od opublikowania książki Smoleńskiego przeminęły już co najmniej trzy generacje.